Szanowni Państwo,

od 1 marca wchodzi w życie ustawa ograniczająca handel w niedziele. Zgodnie z nią, w 2018 r. w każdym miesiącu handlowe będą po dwie niedziele, w 2019 r. - po jednej na miesiąc, a od 2020 r. handlować będzie można siedem niedziel w roku. Te siedem wyjątków obejmie: dwie niedziele przed Świętami Bożego Narodzenia, jedną przed Wielkanocą oraz ostatnie niedziele stycznia, kwietnia, czerwca i sierpnia.

Nie oznacza to jednak, że w ogóle niedzielny handel będzie zakazany. Przede wszystkim za sklepową ladą zawsze będzie mógł stanąć właściciel. Nie zabraknie też punktów sprzedaży chociażby na dworcach kolejowych, w hotelach czy na stacjach benzynowych.

W uzasadnieniu obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele zapisano: „Niedziela - bardziej niż jakikolwiek inny dzień tygodnia, pozwala na pogodzenie życia rodzinnego z zawodowym".

To przecież niedziela jest dniem wolnym dla dzieci i młodzieży. Brak możliwości pogodzenia odpoczynku dzieci i rodziców, którzy pracują w niedzielę, a wolne mają np. w środę, nie pozwala na skuteczne godzenie życia prywatnego z pracą.

Ponad pół miliona pracowników handlu w Polsce czekało na tę ustawę ponad ćwierć wieku. Popiera ją 2/3 społeczeństwa. Tylko 2 proc. pytanych przez autorów inicjatywy obywatelskiej pracowników handlu zdecydowałoby się na niedzielną pracę, w zamian za dodatkowe wynagrodzenie. Pamiętajmy, że 80 proc. zatrudnionych w handlu to kobiety i w większości matki.

Rozwiązania przyjęte w ustawie są efektem prac parlamentarnych nad obywatelskim projektem. Ich celem było znalezienie kompromisu możliwego do zaakceptowania przez wszystkie podmioty, zainteresowane nowymi przepisami. Rozważano zarówno aspekty gospodarcze, jak i kulturowe, światopoglądowe czy szeroko rozumiane koszty społeczne. Dlatego niezrozumiałe jest dziś to, że jeszcze przed wejściem w życie nowych przepisów mnożą się pomysły na ich obchodzenie.

Zdaję sobie sprawę, że nowe rozwiązania mogą być, zwłaszcza w pierwszym okresie ich obowiązywania, przedmiotem interpretacji. Jednak niedopuszczalne jest naginanie czy omijanie prawa podyktowane wyłącznie chęcią zysku i w efekcie stanowiące nieuczciwą konkurencję wobec rzetelnie działających placówek handlowych.

Przypominam, że przypisy o ograniczeniu handlu w niedziele obowiązują w państwach, które często stawiamy sobie za wzór gdy chodzi o jakość życia ich społeczeństw, jak Niemcy czy Austria. Ci sami handlowcy, którzy u nas rozważają obejście stanowionego prawa, u siebie bezdyskusyjnie go przestrzegają.

Wszystkim nam powinno zatem zależeć na dołączeniu do państw, w których obowiązują najlepsze wzorce. Szczególnie istotne jest, aby wszyscy rozumieli nie tylko prawny, ale także społeczny aspekt przyjętych rozwiązań.

Dlatego też zwracam się z apelem do wszystkich przedsiębiorców prowadzących działalność handlową, o respektowanie przepisów ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta. Uczciwy i odpowiedzialny buduje swoją pozycję ekonomiczną wspólnie z pracownikami. Wierzę, że taka jest właśnie większość pracodawców w Polsce. Dlatego mam nadzieję, że wolne niedziele będą traktowane przez wszystkich jako wspólne osiągnięcie, wspólne dobro i wspólna wartość, służąca lepszemu zrównoważeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych.

Z wyrazami szacunku

Elżbieta Rafalska

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej